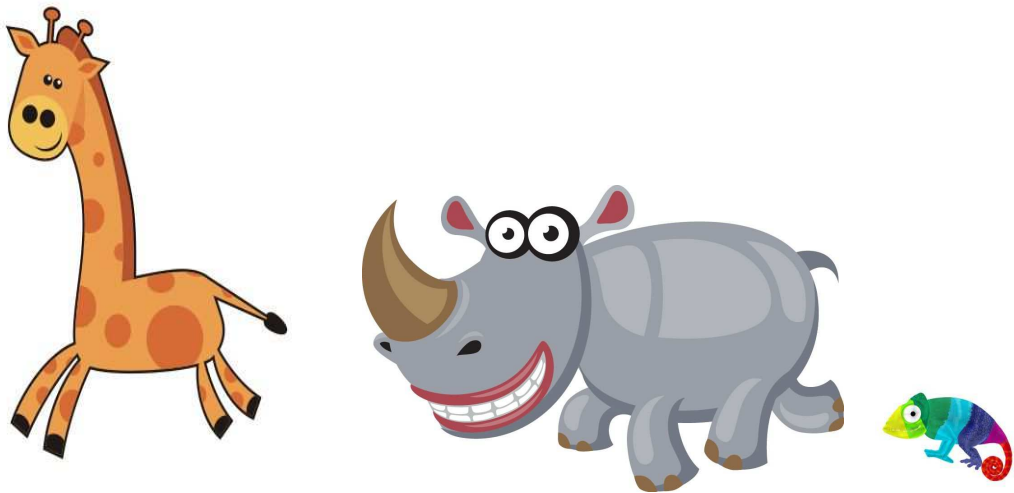


HUMBA, BUMBA, BANG!

IZABELA DEGÓRSKA

Występują:

ŻYRAFKA
NOSOROŻEC
KAMELEON
MAŁPA 1
MAŁPA 2
WĄŻ
LEW
SZAMAN
ŻYRAFA 1
ŻYRAFA



WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE

© pod opieką ADiT
wystawienie sztuki wymaga uzyskania licencji
agencja@adit.art.pl

Scena 1.

Poranek w afrykańskim buszu. W dalekim planie widać szczyt wulkanu. Młoda żyrafa zakrada się do wodopoju. Pije wodę pochylając się niezdarnie na długich nogach, potem szcztokuje chwaścik na ogonku o kolczastą roślinę i poleruje kopytka o mech.

ŻYRAFKA

I uczeszę chwaścik i wypoleruję kopytka. O, jak ładnie lśnią. Teraz to chyba już dobrze wyglądam? Och, tylko ta szyja! Czemu ona jest taka długa? Nie, nie, nie. Nie podoba mi się. Cała jestem do niczego.

Wpadają rozchichotane małpy. Bujają się na gałęziach, drapią się po futrze, są bardzo hałaśliwe.

ŻYRAFKA

Znowu te wstrętne małpy! Najlepiej, jak zostanę w krzakach.

Chowa się za palmy, widać tylko jej głowę. Je listki z czubka drzewa i co pewien czas ciężko wzdycha.

MAŁPA 1

A krokodyl? (chichoce) Zielony mazgaj!

MAŁPA 2

Niedołęga!

MAŁPA 1

Mówię mu „a może miętuska...?”

MAŁPA 2

I co, i co?

MAŁPA 1

A on paszczę rozdziawił i czeka, aż wpadnie.

MAŁPA 2

Kto? Ty mu wpadniesz?

MAŁPA 1

Miętusek, miętusek, nie ja.

MAŁPA 2

I co, i co?

MAŁPA 1

A ja... cukiereczkiem pomachałam, cukiereczka powąchałam, cukiereczka oblizałam i... (*zanosi się śmiechem*)

MAŁPA 2

Wpadłaś?

MAŁPA 1

...i zjadłam! I...

MAŁPA 2

Krokodyla? Pożarłaś krokodyla?

MAŁPA 1

No co ty. Cukierasa, cukierasa zjadłam. I mówię mu, *krokodylowi* mówię, że na takie cuchnące zębiska to miętusek i tak mu nie pomoże. A on w bek! Takie łyzy, takie łyzy mu leciały...!

Małpy głośno się śmieją. Żyrafka jest oburzona.

ŻYRAFKA

(*do siebie*) Och, paskudne koczkodany!

Chowa się głębiej w gąszcz. Wywołuje tym hałas, który zwraca na nią uwagę małp.

MAŁPA 1

Słyszałaś? Tam, w krzakach! (*zbliżają się*) A co my tu mamy?

MAŁPA 2

Dziwadło?

MAŁPA 1

Wybryk natury?

MAŁPA 2

Dryy-błas!

MAŁPA 1

No nie, Cecylko, czy ci nie wstyd z taaką szyją chodzić do wodopoju?

MAŁPA 2

Fuj, z taaką szyją? A może ty tu straszysz?

MAŁPA 1

A to dobre, straszysz! Cha, cha, cha! Cecylka - Postrach Wodopoju!

ŻYRAFKA

Po... Po... Postrach Wodopoju? Och, wstrętne z was małpy! Nie jestem Postrachem Wodopoju!

MAŁPA 1

Jesteś. Uuu! Uuu! Straaszne straszyyydłoo!

ŻYRAFKA

Dlaczego mi dokuczacie? Przecież nic wam nie zrobiłam.

MAŁPA 1

My? Dokuczamy?

MAŁPA 2

O, to chyba nie o nas.

MAŁPA 1

Na pewno nie.

Rzucają w nią owocami.

MAŁPY

Ce-cyyl-ka – Pas-kuu-da! Ce-cyyl-ka – Stra-szyy-dło!

Kiedy żyrafka zaczyna popłakiwać, zadowolone z siebie z wielkim hałasem odchodzą.

ŻYRAFKA

Wiem, że jestem brzydka, ale co mogę na to poradzić? Co rano poleruję kopytka i szczotkuję chwaścik na ogonku o kłujący oset, ale szyja... Nie, na nią nie ma rady... (*przygląda się swojemu odbiciu w wodzie*) A gdybym tak... nosiła szalik? Albo kolorową apaszkę? Albo... zafarbowała szyję na..., na... brązowo? E, lepiej nie. Żyrafa z brązową szyją. To by małpy miały używanie.

Chciałbym być nieduża. Normalna, jak inni. Wtedy, och wtedy byłabym piękna i miałabym przyjaciela.

Zasmucona pochlipuje.

WAŻ

A co to za sssmutne żale, Cecylko? Nie podoba ci się twoja szyja? Jessst taka wysssmukła i cętkowana. Małpy mogłyby ci jej tylko pozazdrościć.

ŻYRAFKA

Mówisz tak, bo sam masz długą.

WAŻ

Wssspaniała, no nie?

ŻYRAFKA

Nie.

WAŻ

Nie? Ssspójrz tylko...

ŻYRAFKA

A w ogóle, to nawet nie wiadomo, czy to szyja. Może to ogon?

WAŻ

Ależ to szszyja, wssspaniała szyja.

ŻYRAFKA

Szkoda, że tu, przy wodopoju, tylko tobie podobają się długie szyje. Ani antylopy, ani zebry wcale tak nie uważają.

WAŻ

Co tam antylopy. Jesssteś piękna, Cecylko.

ŻYRAFKA

Och, Wężu, czemu ze mnie drwisz? Jestem brzydka. I nikt mnie nie lubi, nikt. Nawet ptaki uciekają na mój widok.

WAŻ

Toż to ssstek bzdur. Wciąż siedzisz w krzakach. Kiedy tak nagle z nich wychodzisz, to się płoszą.

ŻYRAFKA

Gdybym była ładna, byłoby inaczej.

WAŻ

Jesssteś bardzo miła. Nie musisz się wszysstkim podobać.

ŻYRAFKA

Nawet nie wiesz, jak mnie przezywają. Aż uszy bołą.

WAŻ

Wielkie rzeczy!

ŻYRAFKA

A małpy... Lepiej nie powtarzać...

WAŻ

Ssstraszny głuptasss z ciebie. Przejmujesz się małpami? Przecież one wszysstkim dokuczają.

ŻYRAFKA

Ty nie wiesz jak to jest, kiedy nikogo się nie ma. Gdy milkną w koło głosy, kiedy się wyprostujesz, a potem, potem... wszyscy się śmieją.

Scena 2.

Do wodopoju truchtem przychodzi nosorożec. Pije, potem przegląda się w wodzie. Z góry przygląda się mu żyrafka, której widać tylko głowę.

NOSOROŻEC

Już niedługo. Niedługo! Znikniesz, przepadniesz, jak zły sen. Ty... szkarado!

ŻYRAFKA

Do kogo mówisz?

Nosorożec zaskoczony rozgląda się na wszystkie strony, lecz nie spostrzega żyrafy.

NOSOROŻEC

Kto tu jest? No...?! Bo rogiem przebiję! Kto się znowu wyśmiewa z nosorożca Teodora?!

ŻYRAFKA

To ja, Cecylka. I wcale się nie wyśmiewam. Byłam tylko ciekawa... Bo tu przecież nikogo nie ma.

Wystawia głowę z gestwiny i nachyla się nad nosorożcem.

NOSOROŻEC

Coś takiego! Ale jesteś wysoka! Nie wiedziałem, że są takie zwierzęta. Chyba sięgasz czubków drzew?

ŻYRAFKA

(ciężko wzdycha) No tak, tobie też się nie podobam.

NOSOROŻEC

Ależ nic podobnego! To *ja* jestem brzydki.

ŻYRAFKA

Tak? A co masz brzydkiego?

NOSOROŻEC

Nie udawaj, że nie widzisz. Mój nos! Ten paskudny nochal z rogiem!
Czy ktoś słyszał, żeby na nosie rosło coś takiego?

ŻYRAFKA

A ja myślałam, że brzydka może być tylko szyja. Sam popatrz.

Wychodzi zza palm.

NOSOROŻEC

Fiu, fiu, co za szyja!

ŻYRAFKA

Wstrętna, prawda? A kiedy biegnę... Och!

Kłusuje, szyja chyboce się przy każdym kroku.

ŻYRAFKA

I co ty na to? Katastrofa, po prostu katastrofa.

NOSOROŻEC

Na pewno nie jest zwyczajna, ale..., na mój róg!, nie widzę w niej nic złego. Chociaż... może rzeczywiście trochę niewygodna.

ŻYRAFKA

Niewygodna! Ona jest... za długa! Co ja bym dała, żeby była krótsza!

Ciężko wzdycha. Nosorożec zastanawia się nad czymś.

NOSOROŻEC

Jest na to sposób. Jeśli tak ci się nie podoba, możesz iść ze mną i ją zmienić.

ŻYRAFKA

Naprawdę?! Ale to przecież niemożliwe.

NOSOROŻEC

Zdradzę ci coś, ale w wielkim sekrecie. Tylko musisz mi przyrzec, że nikomu... nikomusieńku...!

ŻYRAFKA

Nikomusieńku!

NOSOROŻEC

A jak by co, to niech cię zjedzą pchły!

ŻYRAFKA

A jak by co, to niech mnie zjedzą pchły.

NOSOROŻEC

I zaśmierdną kopytka.

ŻYRAFKA

I zaśmierdną kopytka. Przyrzekam.

NOSOROŻEC

I... spuchną odciski.

ŻYRAFKA

I spuchną odciski. Mów wreszcie!

NOSOROŻEC

Daleko stąd, na szczycie wulkanu mieszka potężny szaman. Ma wielką moc! Straszliwą! I on swymi czarami...

ŻYRAFKA

Co, no co?

NOSOROŻEC

Może wszystko. Wszystko! Idę do niego, żeby zmienił mój róg w malutki brązowy nosek.

ŻYRAFKA

W nosek? (*po chwili*) To jak ty będziesz wyglądał?

NOSOROŻEC

Po prostu ładnie.

ŻYRAFKA

A ja... ja też bym mogła...? Zmienić szyję?

NOSOROŻEC

O, tak.

ŻYRAFKA

(*rozmarzona*) I wyglądałabym jak śmigła antylopa... I... nie byłabym taka wielka... I... O raju, pójdę z tobą. Bez wahania!

NOSOROŻEC

Zatem pójdziemy razem.

Scena 3.

Nosorożec i żyrafka wędrują przez busz. Żyrafka patrząc z góry wybiera najlepszą drogę, zaś nosorożec przesuwa rogiem zwalone pnie drzew. Pokonują różne przeszkody. Zatrzymują się, by wybrać dalszą drogę.

NOSOROŻEC

A gdzie teraz? Widzisz coś?

ŻYRAFKA

Tylko wyciągnę szyję. (wyciąga szyję Iiiiiii...!) Niedobrze! Na lewo rzeka! A po prawej...

NOSOROŻEC

A po prawej?

ŻYRAFKA

Droga wolna!

NOSOROŻEC

Zatem pójdziemy tędy. (*skręcają*) Cecylko, a kiedy już będziesz miała krótką szyję, to co wtedy?

ŻYRAFKA

O, wtedy nikt nie będzie się ze mnie śmiał. Może nawet... może... ale chyba nie.

NOSOROŻEC

Ale co, powiedz.

ŻYRAFKA

Może nawet będę ładna? Jak ktoś jest ładny, to mu łatwiej, prawda? Wszyscy mówią, że jest miły.

NOSOROŻEC

I wszyscy chcą się z nim bawić.

ŻYRAFKA

Tak, dobrze jest nie wystawać głową.

NOSOROŻEC

Właściwie Cecylko to lubię cię taką, jaka jesteś.

ŻYRAFKA

Ale jesteś tylko jeden. Kiedy się zmienię, będę miała pełno przyjaciół.

NOSOROŻEC

No tak. A ja? Czy będziesz mnie bardziej lubić bez rogu? Z małym noskiem?

ŻYRAFKA

Ciebie będę lubić z każdym noskiem.

NOSOROŻEC

Nawet ze słoniową trąbą?

ŻYRAFKA

Nawet z trąbą. (*śmieją się*)

Zatrzymują się u podnóża wulkanu, przy zielonym krzaku.

ŻYRAFKA

No to prawie jesteśmy. Teraz już tylko w górę.

NOSOROŻEC

Nie będzie łatwo. A jak spadniesz? Żyrafy nie wspinają się po skałach.

ŻYRAFKA

Nosorożce też nie.

NOSOROŻEC

Bardzo bym się zmartwił, gdyby coś ci się stało.

ŻYRAFKA

Tak wysoko! Jak my się tam wdramiemy?

GŁOS

Dzień dobry!

ŻYRAFKA

Teodorze, widzisz kogoś?

NOSOROŻEC

Nikogutko. Tylko ten krzak jakby się trzęsiał.

GŁOS

Pewnie idziecie do szamana? Nie musicie się martwić o drogę. Za tym krzakiem jest ścieżka. Może nie jest zbyt wygodna, ale nawet słonie wędrują nią na górę.

Zza krzaka wychodzi zielony kameleon.

NOSOROŻEC

Ależ to... kameleon! Dokładnie w kolorze krzaka!

KAMELEON

Zgadza się. Kameleon Leon – do usług!

Słysząc bzyczenie owada. Kameleon błyskawicznie wysuwa długi język i bzyczenie cichnie.

NOSOROŻEC

Czy to prawda, że umiesz zmieniać kolor?

KAMELEON

Czy umiem? Ja po prostu *muszę* to robić

ŻYRAFKA

Naprawdę się zmieniasz? Ale zabawne!

KAMELEON

O, na pewno nie. Pomyśl tylko, w trawie jestem zielony, w wodzie, niebieski, w piasku piaszkowy, w róży, różowy, w groszku, groszkowy...

Żyraffa i nosorożec się śmieją.

KAMELEON

Dla mnie to wcale nie jest śmieszne. To jest nie do wytrzymania!

NOSOROŻEC

Nie chcieliśmy ci dokuczać. Dobrze wiemy, jakie to przykre. Ja na przykład nie lubię, kiedy ktoś mówi o moim nosie.

ŻYRAFKA

A ja nie lubię mojej szyi.

KAMELEON

Dlaczego? Byłaby świetna na ślizgawkę!

Kameleon skacze na grzbiet żyrafki już kolor jej sierści. Ślizga się po długiej szyi.

NOSOROŻEC

Coś takiego, nieomal zniknąłeś!

KAMELEON

No właśnie. Gdzie tylko się ruszę od razu się zmieniam i nikt, absolutnie nikt mnie nie zauważa! Nikt ze mną nie rozmawia, nikt ze mną się nie bawi, nikogo nie obchodzę. Dlatego idę do szamana. Chcę być purpurowy i już! Nie cierpię zmieniać koloru.

ŻYRAFKA

A dlaczego purpurowy?

KAMELEON

To dobry kolor. Widać mnie będzie już z daleka.

NOSOROŻEC

A dla mnie kolor w ogóle nie jest ważny. Wcale mi nie przeszkadza, że jestem szary.

KAMELEON

A usiadł kiedyś na tobie hipcio?

NOSOROŻEC

Co za pomysł.

KAMELEON

A na mnie tak. Ciągłe ktoś na mnie siada. A kiedy mówię „ała!” słyszę tylko „Ratunku! Tu straszy!” Nawet na moje „dzień dobry” nikt nie odpowiada.

KAMELEON

Nikt nie mówi do mnie "Leonie", a przecież to dobre imię dla kameleona.

ŻYRAFKA

Biedactwo! Musisz być bardzo samotny.

KAMELEON

Ale to się zmieni. Jeśli tylko... jeśli odważę się wejść na tę ścieżkę.

ŻYRAFKA

To także nasza droga. Może dalej pójdziemy razem?

KAMELEON

Naprawdę mógłbym z wami...? Jestem nieduży i... nie chciałem iść tam sam. Ale z wami to co innego.

NOSOROŻEC

Więc chodźmy!

Ruszają razem. Kameleon skacze między skały, zmienia kolor na szary i pozostaje taki przez resztę drogi.

Scena 4.

Droga na wulkan. Zwierzęta z trudem wdrapują się na górę. Słychać RYK. Zwierzęta spotykają lwa. Lew z daleka szczyrzy paszczę pełną ostrych zębów.

NOSOROŻEC

Czy ja dobrze widzę? Przed nami lew!

ŻYRAFKA

Ojej, aż mi się trzęsą kopytka. Ani stąd uciec, ani się schować! Jeszcze chwila i mnie pożre!

NOSOROŻEC

Cecylko, ja cię obronię!

KAMELEON

Nie bójcie się. Na tej górze nikomu krzywdy nie zrobi. Takie jest prawo dżungli.

ŻYRAFKA

Tak? To czemu szczyrzy kły?

LEW

Co za radość, co za szczęście! Grrrr!!!

NOSOROŻEC

Hej, lwie, czemu to tak zębiskami straszysz?

LEW

Jak szedłem na górę miałem tylko jeden ząb, a teraz, grrr!!! całą paszczę! Co za radość, co za szczęście! Już się nie mogę doczekać, kiedy je wypróbuję.

KAMELEON

Ale nie tu.

LEW

Tak, tak, prawo dżungli. Grrr!!!

NOSOROŻEC

A szaman...? Tak od razu? I nic nie mówił?

LEW

(zawstydzony) Nooo, mówił. Mówił, że jak dalej nie będę mył zębów, to te... też mi powypadają. A wtedy już nie dostanę nowych.

ŻYRAFKA

Nie myłeś zębów?!

LEW

Ale teraz już będę. Bardzo dokładnie. Wiecie co to znaczy mieć tylko jeden ząb? Nic nie mogłem jeść. Tylko jajka i jajka. Brr! Wychudłem jak szczapa. A wam co dokucza?

ŻYRAFKA

Mnie – szyja.

LEW

Masz chorą szyję?

NOSOROŻEC

A mi – róg na nosie.

LEW

Bardzo boli?

KAMELEON

A ja chcę być purpurowy.

LEW

A jaką chorobę leczy ten kolor?

ŻYRAFKA

Nie, nie, nie. Ty nas po prostu nie rozumiesz.

KAMELEON

Jesteś wielki i wszyscy się ciebie boją. Nikt na tobie nie siada.

ŻYRAFKA

A małpy... One na pewno nie rzucają w ciebie bananami.

NOSOROŻEC

I nikt ci nie mówi „zabieraj ten nochal”.

LEW

Ależ wy wcale nie jesteście chore!

ŻYRAFKA

Ale cierpimy. Bardzo cierpimy.

Zadzierają nosy i milcząc mijają lwa.

Scena 5.

Szczyt wulkanu spowity jest dymem i się trzęsie. Nad kraterem wiszą kociołki.

ŻYRAFKA

Jak tu strasznie! Och, znowu drżą mi kopytka.

NOSOROŻEC

Tu wszystko drży. Odwagi, Cecylko!

Szaman-pawian ma powtykane w futro pióra. Tańczy i potrząsa grzechotkami.

SZAMAN

W dzikiej dżungli na wulkanie

Wszystko się wydarzyć może

Czarny krater to mój kocioł

A jam jest szamanem!

U-ba-buba, banga-ganga

Humba, bumba, bang!

Zwierzęta szepczą do siebie.

ŻYRAFKA

Oj, boję się. A jak nas wrzuci do wulkanu? Tam jest strasznie gorąco.

KAMELEON

Tam bulgoce ogień! Ale bucha!

NOSOROŻEC

Ja się nie cofnę!

ŻYRAFKA

(po chwili) Ani ja.

KAMELEON

Byłoby głupio teraz stchórzyć. Idziemy.

Kłaniają szamanowi.

NOSOROŻEC

Witaj potężny szamanie!

ŻYRAFKA

(trwożliwie) Witaj nam, witaj.

KAMELEON

(wychyla się na chwilę zza nosorożca) Dzień... dobry?

SZAMAN

Witajcie na wulkanie, co moc odmiany daje! (zwierzęta kłaniają się jeszcze niżej) Hm, kogo my tu mamy... Nosorożec, żyrafa i nawet mały kameleon.

NOSOROŻEC

Ja nazywam się Teodor, to jest Cecylka, a to - Leon.

Z krateru wylatuje ze świstem kamień. Zwierzęta boją się, ale nie uciekają.

SZAMAN

No, no, musicie być odważni. Niewielu tu przychodzi. I cóż was do mnie sprowadza? Widzę, że zdrowi jesteście i niczego wam nie brakuje. Rzadki to tutaj widok. A może wy turystycznie?

(zadowolony zaciera ręce, sięga po kociołek)

Herbatki zaparzę, po wulkanie oprowadzę.

ŻYRAFKA

Nie, nie. Nie trzeba. My, prawdę mówiąc, też...

NOSOROŻEC

Tak, też mamy problemy. Same problemy.

KAMELEON

Okropne problemy.

SZAMAN

(wzdycha) Zatem mówcie swe pragnienia, a ja spełnię trzy życzenia.

ŻYRAFKA

Ja... ale to bardzo, bardzo chciałabym mieć krótką szyję!

NOSOROŻEC

A ja mały, brązowy nosek. I żadnego rogu!

KAMELEON

A ja chcę być purpurowy. Purpurowy i już! I nigdy nie zmieniać koloru.

SZAMAN

A cóż to za życzenia?

*Prawo dżungli mówi – każdy jest tym, kim jest.
Pawian jest pawianem, czy tego chce, czy nie.
Żyrafa jest żyrafą, bowiem ma długą szyję,
a nosorożec z rogu na swoim nosie słynie,
zaś kameleon, mili, jest kameleonem,
gdyż wszędzie tam, gdzie stanie
znika na zawołanie.*

ŻYRAFKA

A szaman jest szamanem! Proszę, spełnij nasze życzenia, szliśmy tu tak długo!

SZAMAN

Nie! Jeszcze wulkan się rozgniewa, że moc jego marnuję.

ZWIERZĘTA

Ale prosimy! Tak bardzo prosimy!

Zwierzęta przymilają się, proszą, płaczą, tupią, krzyczą „oj, zmień mnie, zmień”.

SZAMAN

Dość! Już starczy! Bo mi wulkan obudzicie! Zgadzam się.

ZWIERZĘTA

HURA!!!

ŻYRAFKA

Będę mieć... oj!

KAMELEON

...purpurowy...!

NOSOROŻEC

...nosek...!

Szaman staje nad kraterem.

SZAMAN

Wulkan syczy, dymi czarem, co ja każę niech się stanie!

Z krateru unosi się dym i przesłania szamana. Pawian wyjmuje pióro i macha nim w kierunku nosorożca.

SZAMAN

*Rogu mocny, rogu twardy, zniknij z dymem sinoczarnym –
Humba, bumba, bang!*

Nosorożcowi znika róg, a w jego miejsce pojawia się mały, brązowy nosek. Potem szaman odwraca się do żyrafki.

SZAMAN

*Gładka szyjo, długa szyjo, skróć się, boś jest zmór przyczyną! –
Humba, bumba, bang!*

Macha piórem, żyrafie skraca się szyja. Odwraca się do kameleona.

SZAMAN

*Zmienna skóro, barwna skóro, bądź czerwona, bądź purpurą! -
Humba, bumba, bang!*

Macha piórem w stronę kameleona. Kameleon staje się purpurowy. Kiedy rozwiewa się dym zwierzęta przeglądają się w błyszczącym kociołku.

ŻYRAFKA

Moja szyja, moja szyja! Jest krótka, po prostu krótka! Jestem taka piękna! Szkoda, że w tym kociołku tak słabo mnie widać.

NOSOROŻEC

Odsuń się Cecylko, ja też chcę zobaczyć... Och, jaki jestem przystojny! Koniec ze wstrętnym rogiem!

Kameleon wskakuje w różnobarwne miejsca.

KAMELEON

Widzicie? Widzicie? Widzicie mnie? A teraz? A teraz? A teraz? I co, zmieniam się?

ŻYRAFKA

Nie, ani odrobinę.

KAMELEON

I-HA!!! Udało się!

ŻYRAFKA

Dziękujemy, szamanie! Bardzo jesteśmy wdzięczne. (cmok!)

KAMELEON

Jesteś najlepszym szamanem w dżungli.

NOSOROŻEC

Tak, a ten twój wulkan... fantastyczny! A teraz w dół, do domu!

Zwierzęta pokrzykują zachwycone: Do domu! Do domu! Rozbrykane chcą zbiegać z wulkanu, ale szaman zastępuje im drogę.

SZAMAN

Hej, hej, nie tak prędko. Zanim odejdziecie, weźcie to. Są czarodziejskie.

Szaman wyjmuje ze swego pióropusza trzy małe pióra i daje każdemu po jednym.

KAMELEON

Będę mógł latać?

SZAMAN

Co za wymagania! Nie, nie będziesz latać.

*Oto szansa od szamana,
czar potężny w piórze tkwi,
Jeśli zbrzydnie ci twa zmiana,
dawną postać wróci ci.*

KAMELEON

(rozczarowany) A! No tak. Niech będzie.

SZAMAN

Tylko ich nie zgubcie. I pamiętajcie, żeby czar zdjąć, wystarczy rzucić pióro prosto w niebo. No, idźcie już. Idźcie!

Kiedy zwierzęta ochoczo zbiegają z góry, szaman bardzo niezadowolony patrzy za nimi i kręci głową.

SZAMAN

Nie podoba mi się to, wcale mi się nie podoba. Ale ni mi decydować, co dla nich dobre.

Scena 6.

Zwierzęta maszerują przez busz. Są bardzo zadowolone. Kameleon co rusz wskakuje w różne miejsca, a także na nosorożca i żyrafkę.

NOSOROŻEC

Ależ jestem piękny! A mój nos jest taki zgrabny! Brązowy! Zgrabny!

KAMELEON

Że „zgrabny”, to już mówiłeś.

NOSOROŻEC

Sam przyznasz, że jest wspaniały. I do tego doskonały do wążania. I do siadania również.

KAMELEON

Co? Nos do siadania?

NOSOROŻEC

Jakby jakiś motylek chciał... no wiesz... usiąść na nosku.

KAMELEON

Motylek? Na nosie?

NOSOROŻEC

A czemu nie?

KAMELEON

To niezbyt mądre.

NOSOROŻEC

Jestem pewien, że na takim pięknym nosku motyle będą chciały siadać stadami.

Wciąż nie mogę uwierzyć, że się udało. No, Leonku, jak teraz wyglądam? Czy wydaję się... fajniejszy?

KAMELEON

Jesteś szary jak byłeś. A nos... Nie znam się na nosach. Za to mój kolor - zauważyliście? - ani razu się nie zmienił! Ciągłe wskakuję w różne miejsca i nic! Dalej jestem purpurowy!

ŻYRAFKA

(nieuważnie) Aha.

KAMELEON

Nie patrzyłaś?

ŻYRAFKA

Co?

KAMELEON

Na mój kolor. Ciągłe jestem purpurowy.

ŻYRAFKA

A, to. Rzeczywiście, purpurowy.

KAMELEON

To ważne, a ty ciągle się rozglądasz.

NOSOROŻEC

Właśnie. Czego szukasz Cecylko?

ŻYRAFKA

Drogi. Jednak chociaż wyciągam szyję... Ale nic to.

NOSOROŻEC

Chyba kręcimy się w kółko.

ŻYRAFKA

Nie chciałam was martwić, ale chyba... ale chyba... zgubiliśmy się.

NOSOROŻEC

(zaskoczony) Ooo. I co teraz?

W głębi dwie dorosłe żyrafy jedzą listki z czubka drzewa. Widać same głowy.

ŻYRAFA 2

A co ty o tym sądzisz, Patrycjo?

ŻYRAFKA

Widzicie? Coś takiego, żyrafy takie jak ja! Poczekajcie na mnie, muszę z nimi porozmawiać. One na pewno dobrze widzą drogę.

NOSOROŻEC

W takim razie zatrzymamy się tu na popas.

Nosorożec i kameleon moszczą się w trawie. Żyrafa biegnie w stronę dorosłych żyraf. Żeby na nie spojrzeć musi wysoko zadzierać głowę. Dorosłe żyrafy są pochłonięte rozmową, którą przerywają tylko na kolejne kęsy liści.

ŻYRAFA 1

Stanowczo odradzam. Na chwaściku najlepiej wyglądają warkocze.

ŻYRAFA 2

Ależ skąd! Warkocze? To było modne w porze deszczowej.

ŻYRAFA 1

W porze deszczowej nosiło się rzepy.

ŻYRAFA 2

A, rzepy! Teraz sobie przypominam.

ŻYRAFKA

Dzień dobry! Halo! Tu jestem!

Żyrafy jedzą dalej. Żyrafa podskakuje.

ŻYRAFA 1

Najlepiej zapleść trzy warkocze na ogonie i natapirować włoski na różkach.

ŻYRAFA 2

Bo ja wiem? Takie kudłate rogi mogą mnie pogrubiać.

ŻYRAFKA

Mmm, te listki muszą być pyszne. Jedzą z takim apetytem... Szkoda, że nie mogę dosięgnąć... Ale cóż...

(do żyraf) **DZIEŃ DOBRY!**

ŻYRAFA 1

Czego ta mała chce?

ŻYRAFA 2

Nie wiem. Ale taka jakaś dziwna.

ŻYRAFKA

Skąd żeście przyszły? A listki? Czy dobre? Soczyste?

ŻYRAFA 1

Strasznie niegrzeczna. Tak zaczepiać obce zwierzęta.

ŻYRAFA 2

Oburzające. *(do żyrafki)* Idź sobie. Nie przeszkadzaj porządnym żyrafom!

ŻYRAFKA

Ale ja też jestem żyrafą.

Żyrafy śmieją się ironicznie.

ŻYRAFA 1

Ty? Żyrafą? Też coś!

ŻYRAFA 2

O czym jak o czym, ale o *wyglądzie* żyraf to wiemy wszystko.

ŻYRAFA 1

Właśnie! My, żyrafy, mamy długie szyje. A ty? Szyja krótka... I taka jakaś mała jesteś.

ŻYRAFA 2

Cherlawka.

ŻYRAFA 1

Niewyrośnięta.

ŻYRAFA 2

(pogardliwie) Ty jesteś... nie wiadomo co!

ŻYRAFA 1

Po prostu brzydactwo.

ŻYRAFKA

Jak to...?

ŻYRAFA 2

Aż straciłam apetyt. Patrycjjo, idziemy. Pora na spacer do wodopoju.

Żyrafy odchodzą. Żyrafka opuszcza głowę i włącząc nogami wraca do nosorożca i kameleona.

ŻYRAFKA

Szkoda, że nie spotkałam ich wcześniej.

NOSOROŻEC

Czy coś się stało? Jesteś taka smutna.

ŻYRAFKA

Nie. Idźmy już. O, tam., gdzie żyrafy. Właśnie idą do wodopoju.

NOSOROŻEC

Cecylko, nie martw się. Przecież jesteś taka jak chciałaś. No i masz nas.

ŻYRAFKA

Dziękuję, to było miłe.

KAMELEON

Nie tylko miłe, ale i prawdziwe. Pomyśl tylko – wspaniali kumple i taaka uroda! A jakie wrażenie zrobimy przy wodopoju!

ŻYRAFKA

Macie rację? Ruszajmy!

Zwierzęta natrafiają na ogromny przewrócony pień drzewa, który zagradza im drogę.

KAMELEON

A to ci kłopot! Nie da rady tędy przejść. I co teraz?

ŻYRAFKA

(próbuje wyciągnąć krótką szyję) Nie wiem, nie widzę innej drogi. Pewnie żyrafy wypatrzyły sobie lepszą ścieżkę.

NOSOROŻEC

Nic to, zaraz przesunę ten pień moim ro... To jest... Po prostu go przesunę.

Podjmuje próby, ale nie udaje się mu go przesunąć.

NOSOROŻEC

Coś takiego! Jeszcze nigdy...

ŻYRAFKA

Pomożemy ci. Razem będzie łatwiej. I raz! I dwa!

NOSOROŻEC

Nie dam rady... Teraz mogę na pień tylko nakichać.

KAMELEON

Ale za to ślicznym, brązowym noskiem.

ŻYRAFKA

Hej, chłopaki, spróbujmy tędy.

NOSOROŻEC

Nie myślałem, że mój róg... Jednak bywał pożyteczny.

Z mozołem przechodzą przez pień. Nagle się ściemnia. Z góry spada na kameleona ogromny drapieżny ptak. Kameleon uskakuje.

NOSOROŻEC

Co się dzieje?

ŻYRAFKA

Wielki ptak tu krąży.

KAMELEON

Och nie, on poluje! I widzi mnie! Widzi!

NOSOROŻEC

Znowu leci! Szybko, chowaj się pod pień!

Kameleon kuli się pod pniem.

ŻYRAFKA

Biedactwo! (*do nosorożca*) My dla ptaka jesteśmy za duzi, ale on...
Doskonały na obiad.

NOSOROŻEC

Tak. I do tego widać go z daleka. Trzeba mu pomóc. Sio, ptaszysko!
Sio!

Kiedy wielki ptak się zbliża, żyrafka i nosorożec odganiają go gałęziami. Ptaszysko odlatuje. Przerażony kameleon wciąż trzęsie się pod pniem ze strachu.

NOSOROŻEC

Już po wszystkim, Leonie, wychodź.

KAMELEON

Nie, nie, na pewno gdzieś tu krąży.

ŻYRAFKA

Odrunął. Dostał po ogonie aż się kurzyło.

KAMELEON

(*wygląda spod pnia*) Myślałem, że już po mnie. Dziękuję!

NOSOROŻEC

Jesteś przecież naszym kumplem, co nie?

ŻYRAFKA

I to najbardziej purpurowym na świecie.

KAMELEON

No tak, to przez to. Czy na pniu, czy w trawie, zawsze purpurowy...

ŻYRAFKA

Zabraniam ci się martwić. Już niedługo będziemy przy wodopoju. Ale małpom szczęki poopadają ze zdziwienia!

KAMELEON

Nooo, tak.

NOSOROŻEC

Zatem ruszajmy!

Scena 7.

Wodopój, jak w scenie pierwszej. Małpy wiszą na gałęziach, wyrażnie się nudzą. Drapią się wolno i łapią pchły.

MAŁPA 1

A może byśmy... Albo lepiej nie.

Małpa 2 prycha znudzona.

MAŁPA 1

Krokodyl nawiał do Nilu...

Małpa 2 prycha znudzona.

MAŁPA 1

...a wąż ciągle tylko siedzi w zaroślach.

MAŁPA 2

Ale nudy!

MAŁPA 1

Nic się nie dzieje. Tylko te żyrafy się napiły i pooszły.

Małpa 2 ziewa.

MAŁPA 1

Nawet nie ma w kogo rzucać bananami.

Małpa 2 prycha z dezaprobatą.

Słychać z oddali maszerujące zwierzęta, które podśpiewują "u-ha-ha, tra-la-la". Małpy zaciekawione rozglądają się. Żyrałka, nosorożec i kameleon wychodzą z gąszczu.

MAŁPA 1

Niech mnie dunder świśnie! Co to za cudaki?!

MAŁPA 2

U-hu, u-hu! Takie... nie wiadomo co. *(śmieją się)*

MAŁPA 1

Ta w ciapki to trochę podobna do Cecylki.

MAŁPA 2

Tylko brzydsza.

MAŁPA 1

A ten szary...

MAŁPA 2

Co to w ogóle jest? Takie ni to, ni sio! *(chichocą)*

MAŁPA 1

Ale najlepszy jest kameleon.

MAŁPA 2

(zdziwiona) Podoba ci się? Taki... purpurowy?!

MAŁPA 1

Idealny! Od dziś będziemy w niego rzucać bananami!

MAŁPA 2

(podskakuje uradowana) U-hu, u-hu! Ale będzie zabawa! Widać go z daleka!

Żyrałka, nosorożec i kameleon spoglądają po sobie zaskoczoni.

NOSOROŻEC

Dość tego, małpiszony!

MAŁPA 1

O-o-o! Denerwujemy się? *(małpy wybuchają śmiechem)*

ŻYRAFKA

Tak, denerwujemy się. I wcale nam się nie podoba, jak o nas mówicie.

KAMELEON

Wcale!

MAŁPY

A jak *mamy* o was mówić?

Dzi-waa-ki! Cu-daa-ki! Od-mieeń-ce!

Chichocząc i wykrzykując wyzwiska małpy wybiegają ze sceny.

ŻYRAFKA

(rozczarowana) Coś takiego! Myślałam, że mnie polubią.

NOSOROŻEC

A ja, że wreszcie będę się podobać...

KAMELEON

A ja, że będą się ze mną bawić... A nie rzucać we mnie bananami.

Z drzewa zsuwa się wąż.

WAŻ

Głuptasssy, ssstraszne głuptasssy... Ssspójrzcie na siebie. Cecylko, chciałaś, żeby ktoś cię lubił. A ty, Teodorze, chciałeś się ssspodoać. A tobie, Leonie, dokuczała sssamotność, chciałeś, by cię ktoś zauważał. Ssstało się. I to bez czarów, sssmyki, bez czarów...

Wąż odpęta.

NOSOROŻEC

Racja! Kto by nie lubił Cecylki? Jest bardzo miła.

KAMELEON

I opiekuńcza.

ŻYRAFKA

A ty, Teodorze, jesteś bardzo dzielny. I wiesz? Podobałeś mi się i z rogiem i bez rogu.

KAMELEON

Tak prawdę mówiąc, to z rogiem byłeś taki bardziej...

ŻYRAFKA

Nosorożcowy!

NOSOROŻEC

Naprawdę? A mi, Leonie, bardzo się podobało jak zmieniasz kolor.

KAMELEON

No tak. Nikt tego nie potrafi. Tylko kameleony.

Nachylają się nad lustrem wody i patrzą w swoje odbicia.

ŻYRAFKA

Żyrafa jest żyrafą, nosorożec nosorożcem, a kameleon kameleonem. Z taką krótką szyją jestem takie... nie wiadomo co!

NOSOROŻEC

To prawda! A ja nie mogę się nawet przed nikim obronić. Z tym małym noskiem jestem takie... ni to, ni sio!

KAMELEON

A purpurowy kameleon nie dożyje w buszu nawet do rana! Nie chcę być obiadem wielkiego ptaka.

ŻYRAFKA

A co z..., no wiecie. Co z małpami? Dalej będą się z nas naśmiewać.

NOSOROŻEC

Kichać na małpy. Niech pilnują swoich pcheł!

Podrzucają w górę swoje pióra. Przesłania je dym. Kiedy się rozwiewa ukazuje żyrafkę z długą szyją, nosorożca z rogiem na nosie i zielonego kameleona wśród zielonych traw. Zwierzęta uradowane podskakują i tańczą.

KONIEC.